

## Piekło

**„Nauczanie o piekle jest niemoralne.** Jest z zasady złe, niezależnie od tego czy ofiarą jest niewinne dziecko, czy wielokrotny morderca. Szaleństwem jest myślenie, że **ktokolwiek** może cierpieć wiecznie. (...) Jeśli Bóg jest tak okrutny ja mówi Jezus, to chrześcijanie są usprawiedliwieni naśladować go (...) Chrześcijańskie prześladowania i okrucieństwa, niszczenie przez nich innych wiar i kultur, ich uporczywe twierdzenie, że oni i tylko oni mają rację — wszystko to wydawało się usprawiedliwione, ponieważ odzwierciedlało odczucia Jezusowego niehumanistycznego Boga”  
Peter de Rosa

"Kościół osiągnął swój cel nie tyle głosząc niebo, co w niestrudzony sposób głosząc piekło, wywołujące w umysłach ludzkich przestrasz, ponieważ takie boskie groźby piekielne stanowiły dlań najlepszy sposób wymuszania posłuchu w kwestiach wiary. Kościelni pasterze wyhodowali u kościelnych owieczek lęk (Horror) przed Bogiem, zmieniając i przekształcając jego funkcję i sprowadzając Go wreszcie do roli swego rodzaju psa piekielnego (Höllenhund) nadzorującego stado. Aby móc prowadzić posłuszne stado, twierdzili, że Bóg szczeka, gryzie i smaży. Doprowadzili tym samym do tego, że miłość człowieka do Boga skarłowaciała w podobnym stopniu. Jeśliby na tamtym świecie wszystko miało się potoczyć zgodnie z nauką Kościoła, niejedyn zmarły wolałby -zamiast tego, by zmartwychwstać po to, by znaleźć się w piekle chrześcijańskiego Boga — raczej spać dalej wiecznym snem w pierwotnym piekle bogini Hel, pod wielkim drzewem świata, Yggdrasill (w mitologii skandynawskiej wielkie, wiecznie zielone drzewo świata, podtrzymujące jego istnienie; korzenie drzewa sięgały podziemnej krainy zmarłych).„ (Uta Ranke-Heinemann [1])

\*\*\*

Jak bardzo prymitywna była kościelna teologia świadczy fakt, że jeszcze do niedawna Kościół utrzymywał, że męki piekielne cierpieć będą również małe dzieci, które zmarły przed chrztem (tę myśl zawdzięczamy św. Augustynowi). „Św. Augustyn wierzył, że święci w niebie cieszą się oglądając męki potępionych, z członkami swoich rodzin włącznie. Nikt tam w górce łez nie roni, gdyż wiadomo, iż taka jest boska sprawiedliwość. Bóg postawił ich jako przykład. On sam przecież jest Ojcem, a tam palą się Jego własne dzieci. Dusza w niebie wola w uniesieniu: „Patrz, mój rozpustny syn został właśnie posłany do piekła. Chwała Bogu. Alleluja.”. Przez wieki to była niekwestionowana ortodoksja, aż wreszcie szyderstwa humanistów nadgryzły jej popularność. Do tego momentu niebo było jak wyborowy bankiet, na którym podaje się najlepsze dania, przy akompaniamencie wrzasków i zgrzytania zębów tysięcy grzeszników, zorganizowanym przez gospodarza dla rozerwania gości. Neron nigdy nie śmiałyby urządzić takiej uczy. (...) Wśród potępionych byli katechumeni, którzy pomarli przed ochrzczeniem. Również dzieci, które umarły przed chrztem. Augustyńskie bractwo mruczało, gdy to powiedział, ale on tego nie zauważył. Martwił się, że ogromna większość ludzi umiera nieochrzczonych w dzieciństwie. Przypuszczalnie rodzice będący w niebieskich rozkoszach są oczarowani swymi wiecznie przypiekanyymi dziećmi. Augustyn praktycznie zachęcał swoich współbraci do wyobrażania sobie piekła pełnego spoconych różowiotkich osesków. Pełnego dzieci sponiewieranych przez Boga, którego nikt nie usiłował powstrzymać. Dzieci o czystych duszyczkach, które musiały dzielić los złodziej, dziwek, morderców. Dzieci oddychające wiecznym smrodem zepsutych jaj. Dzieci z kręconymi włoskami w płomieniach jak gorejące krzaki. Dzieci roniące łzy z ugotowanych oczu, ale zbyt młode, by mieć zęby, którymi powinny zgrzytać. Dzieci w ogniu, z którego nikt nie chce ich wyciągnąć... To gorsze niż ojciec ucinający swemu dziecku nogi za to, że się zaziębiło, albo za to, że chrapie w nocy. **To jest boskie lżenie dzieci.** To przewyższa Heroda. Religia i rozum często stoją plecami do siebie. Paganie czynili bóstwa z lubieżności, cudzołóstwa i kazirodztwa, ale nigdy z pełnego pogardy okrucieństwa w stosunku do dzieci. Największa udręka umierających młodych matek to świadomość, że nie będą już mogły opiekować się swoimi maleństwami. Ale też były zachęcane do myślenia, że **ich łona to przedsionek piekła**, a ich martwourodzone dzieci będą płonąc wiecznym ogniem jak salamandry. W czasach średniowiecznych gdy umierała ciężarna, wypruwano płód. Ciało matki było błogosławione, więc mogło być pochowane na

*poświęconej ziemi; jej „pogańskie” potomstwo, dziecię Diabła, grzebano poza cmentarzem. Aż do niedawna chrześcijańscy duchowni odmawiali chrześcijańskich pogrzebów nieochrzczonym dzieciom. Grzebano je jak kryminalistów bez modlitwy czy ceremonii w rowie, często w mroku nocy, na znak odłączenia od ojca i matki i wszystkich innych chrześcijan na zawsze. Jedyne ustępstwo średniowiecznych teologów takich jak Tomasz z Akwinu czy Bonawentura polegało na uznaniu, że dzieci odczuwały ból utraty ale nie ból zmysłów. Ich dusze cierpiały męki z powodu nienawiści do Boga, ale ich ciała nie — jeśli możemy sobie wyobrazić taką dziwność psychosomatyczną. W każdym razie, utrata uważana była za najgorszy rodzaj bólu. Pewien generał zakonu karmelitów otrzymał honorowy tytuł „za torturowanie dzieci” za dzielne powtarzanie Augustyńskich nauk ze wszystkimi rygorami. Gdybyż teolodzy mieli swoje własne dzieci. Kajetan, wielki adwersarz Lutera, sugerował, że nieochrzczone dzieci możnaby uratować dzięki wierze ich rodziców. Jednakże ten pogląd został ocenzurowany, a ten obraźliwy ustęp usunięto z pism zebranych autora.” [2]*

---

Przypisy:

[1] Nie i Amen" - Uta Ranke-Heinemann, Uraeus, Gdynia 1994

[2] Mitologia chrześcijaństwa. Kryzys wiary chrześcijańskiej" - Peter de Rosa, Total Trade & Publishers, Kraków 1994, s.126-127

(Publikacja: 18-07-2002)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1254>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)